Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.
Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIX — NOWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK, DNIA 28 MARCA 1939 — Nr 37

Z powodu ostatnich wydarzeń międzynarodowych

Interpelacja sejmowa pos. Dudzińskiego.

Podajemy poniżej wielce znamienną interpelację sejmową posła Dudzińskiego w sprawie ostatnich wydarzeń. Otóż w głównej osnowie jej przewodnie myśli brzmią, jak następuje:

„W ostatnich dniach **zaszły fakty, zmieniające** w sposób wybitnie niekorzystny naszą pozycję polityczną i militarną w Europie środkowo-wschodniej. Aneksja Czech i obsadzenie Słowacji przez wojska niemieckie **przedłużyły o kilkaset kilometrów wspólną granicę Polski z Niemcami.** Jednocześnie Trzecia Rzesza powiększyła swój potencjał militarno gospodarczy o 10 milionów ludności, olbrzymi przemysł wojenny, tysiące samolotów, dział, czołgów, dziesiątki tysięcy karabinów maszynowych, nie mówiąc już o innych gałęziach przemysłu i **bogatych kopalń węgla, rudy itd.**

Jeszcze donioślejsze znaczenie strategiczne ma fakt wyrównania granicy i wbicie głębokiego klina **pomiędzy Polskę i Węgry.** Tych wszystkich strat nie równoważy dla nas uzyskanie wspólnej granicy z Węgrami, która w obecnych warunkach nie ma już tego waloru, co w roku ubiegłym.

Wskutek tych wydarzeń **sytuacja polityczna Polski stała się poważna.** Niemcy przeszły wyraźnie od koncepcji państwa narodowego do koncepcji „Gesamtdeutschland“, przewidującej włącznie do Rzeszy szeregu krajów naddunajskich i bałtyckich w charakterze państw wasalnych. Godzi to bezpośrednio **w bezpieczeństwo Polski,** która ma w obydwu tych rejonach najżywotniejsze interesy.

Proporcja sił zmieniła się na naszą niekorzyść

Jeżeli porównamy sytuację **polityczną i militarną** w dniu śmierci marszałka Piłsudskiego z **jej sytuacją w dniu dzisiejszym,** dojdziemy do bardzo smutnych refleksyj. Mapa tej części Europy, jak również realna proporcja sił zmieniła się w tych kilku latach zdecydowanie na naszą niekorzyść, poczynając od wypowiedzenia przez Niemców klauzul wojskowych traktatu wersalskiego, a kończąc na Anschlussie, Sudetach i aneksji Czecho-Słowacji.

Jeżeli dodamy do tego fakt, że **Niemcy nie zagwarantowały nam nigdy nienaruszalności naszej granicy zachodniej,** a w roku ostatnim zlekceważyły w sposób jaskrawy nasze interesy w rejonie naddunajskim, musimy stwierdzić, że **przesłanianie oczu na konsekwencje** tego stanu rzeczy byłoby chowaniem głowy w piasek.

Ostrzegano od dawna

Fakty, o których mówię, były do **przewidzenia od dawna.** Ostrzegała przed nimi niezależna prasa polska. Jeden z publicystów pisał w marcu ub. r.: **„Wkrótce ujrzymy w Karpatach niemieckie hełmy szturmowe“.** Trudno więc przypuścić, aby czynniki odpowiedzialne nie zdawały sobie z tego sprawy.

Rodzi się natarczywe pytanie: Dlaczego nie przeciwdziałano zbliżającymu się niebezpieczeństwu? **Jeżeli rząd wiedział** o przygotowujących się posunięciach niemieckich, to nikt nie zdoła pojąć, **dlaczego przypatrywał się im bezczynnie.**

Obrona bowiem polega nie tylko na czekaniu z bronią u nogi i wzmacnianiu potencjału militarnego, lecz również na **aktach rozumu** stanu, popartych w razie potrzeby aktami siły, a stwarzających możliwie pomyślne warunki dla przyszłej walki. Tymczasem **błędy czynników rządzących** doprowadziły nas do sytuacji możliwie najgorszej pod **względem strategicznym.**

W tych warunkach wniosek pos. Zeligowskiego, zneglizowany przez większość sejmową, szedł po linii najgłębiej pojętych konieczności państwowych. P. gen. Zeligowski miał prawo do niepokoju nie tylko jako obywatel i przedstawiciel wyborców, lecz także jako b. wojskowy. Jeżeli bowiem wspomniane fakty nastąpiły, mimo, że czynniki odpowiedzialne rozporządzały nieprzerwanie tą „swobodą i poufnością decyzji“, świadczy to dobitnie, że dziś już nie wystarcza dla pełnej obronności państwa kooperacja **czynników wojskowych z** tajną pracą naszej dyplomacji. Dla zapewnienia tej pełnej obronności potrzeba szerszej **bazy operacyjnej, trzeba współpracy bezpośredniej rządu i społeczeństwa, trzeba odwołać się wprost do narodu.**

Dwa warunki

Dwa są dzisiaj warunki jedności i dynamiki narodu: 1) zerwanie czynników rządzących z duchem niewiary w naród, w jego wolę wielkości i siły moralnej; 2) porzucenie postawy wyczekującej i defensywnej, a przejście do męskich, odważnych decyzyj. Albowiem brak oparcia o naród przez tych, co nim kierują, wytwarza nieuchronnie jako reakcję defetystyczne nastroje. Zaś brak odwagi decyzji w obecnych rozstrzygających momentach rozbraja naród psychicznie i to w przededniu walki.

Jeszcze gorsze jest sztuczne usypianie czujności, przejawiające się w prasie urzędowej, w nastawieniu cenzury i w Sejmie. W obecnych warunkach zakrawa ono na robotę antypaństwową, albowiem wiemy z historii i z niedawnych doświadczeń, że właśnie **poczucie zagrożenia** sprawiało w Polsce cud **zjednoczenia narodowego.**

Mamy dziś przed sobą dwa równie ważne zadania: 1) obudzić poczucie zagrożenia, jako pożądany środek wydobycia wszystkich sił moralnych i materialnych z narodu; 2) obudzić wiarę w siłę realną Polski i zdolność do posunięć zdecydowanych.

Polska jest silna. Polska jest silniejsza, niż sądzi wielu jej obywateli. Polska ma źródła niewyczerpanej mocy nie tylko w **swej armii,** opromienionej glorią zwycięstw, lecz także w gotowości **bojowej milionowych mas polskich** i w nieustraszonym **patriotyźmie.**

Misją dziejową Polski jest w pierwszym rzędzie obrona wolności **i niezniszczalności narodów,** zagrożonych przez ekspansję potęg zaborczych i agresywnych. Pełniąc tę misję, **Polska** broni jednocześnie samej siebie.

Jak zmobilizować naród?

Warunkiem dopełnienia tej misji jest: **mobilizacja moralna i materialna narodu,** przekreślenie sporów wewnętrzno-politycznych, powołanie wszystkich do bezpośredniej współpracy. Żądanie to spełnić może tylko rząd w oparciu o **jedność** narodową. Bo jedynie rząd, **wolny od tradycji partyjnictwa** zarówno jak od zapędów totalistycznych jednej grupy, może prowadzić śmiało i konsekwentnie politykę mocarstwową, politykę twardych decyzyj, politykę mocy.

W tym przekonaniu zwracam się do Pana **Premiera** z zapytaniem:

1) **Jak rząd ocenia sytuację polityczną Polski,** wytworzoną przez ostatnie wydarzenia na naszej południowej granicy?

2) **Co rząd zamierza uczynić** dla rozszerzenia swej platformy wewnętrzno-politycznej?

Anglia montuje blok antyniemiecki.

W Londynie bawi prezydent Francji Lebrun z wraz z małżonką. Zgotowano mu wspaniałe przyjęcie. Po raz pierwszy od kilkuset lat prezydent Francji był w parlamencie Anglii uroczyście i owacyjnie powitany. Celem tej wizyty to obmyślenie współdziałania przeciw zaborczości niemieckiej. Pod egidą Anglii ma być zmontowany blok antyniemiecki. Jeden tylko przy tym wszystkim można uczynić zarzut całej tej akcji. Jest ona zbyt powolna i zbyt ociężała. Sytuacja jest dziś taka, że nie powinno się tracić czasu na długotrwałe narady. Tu trzeba działać i to możliwie jak najrychlej. Za każdym bowiem nowym posunięciem Hitlera sytuacja staje się dla przeciwnej strony coraz to trudniejsza.

Męskie i krzepiące słowa.

„Jesteśmy gotowi — będziemy się bić dobrze...“.

„Polska Zbrojna“ zamieściła pod tytułem: Jesteśmy gotowi — artykuł wstępny, w którym m. i. czytamy:

„My Polacy, **stawiamy sprawę jasno i wyraźnie: jesteśmy gotowi do wszelkiej wojny,** z każdym, najsilniejszym nawet przeciwnikiem. Naród polski nie ma poczucia niższości wobec możnych narodów tego świata, bo uświadamia sobie w pełni fakt, że sam do tych silnych **narodów należy.** Nie przeraża Polaków ani ilość nieprzyjacielskich dywizji, ani czyjkolwiek tupet. Wierzymy bowiem, że ilość naszych własnych dywizji, ich sprzęt techniczny, ich duch **bojowy i męska postawa całego narodu najzupełniej wystarczą do zwycięstwa“.**

Wspomniawszy wielkie zwycięstwa oręża polskiego pod Grunwaldem, Wiedniem, — w roku 1920 — pisze „Polska Zbrojna“.

„**Jesteśmy spokojni,** bo wiemy, że nasze zwycięstwa nie są tylko przeszłością. Wiemy dobrze, że **nasze bagnety i** w przyszłości będą **narzędziem naszych zwycięstw.** Czekamy na nie. A rozmyślając o nich, przygotowujemy się duchowo do przyszłych wojen, budząc w sercach naszych **nieugiętą wolę zwycięstwa, odwagę, zaciekłość i wytrwałość.**

Będziemy się bić dobrze, bo wiemy, że historia wielkich dokonań jest pisana w księdze **dziejów żelazem i krwią mężnych narodów“.**

Jakie wrażenie wywołała na Zachodzie aneksja Kłajpedy?

Aneksja Kłajpedy godzi w żywotne interesy Polski.

Londyn, 23. 3. Aneksja Kłajpedy przez Rzeszę Niemiecką wywołała na Zachodzie jeszcze donośniejsze echa, niż zabór Czech i Moraw, albowiem w angielskich kołach politycznych utrzymują, **iż żądania niemieckie wobec Litwy godzą również w najżywotniejsze interesy Polski,** z którą Rzesza Niemiecka zawarła pakt o nieagresji.

Londyński „Daily Telegraph“ pisze, że nota niemiecka wobec Kowna domagała się również **porzucenia przez Litwę wszelkich planów unii z Polską.** Gabinet litewski, który rozważał apel do Polski o ochronę granic Litwy — zdaniem „Daily Telegraph“ — zaniechał tego kroku wobec wyraźnego żądania Rzeszy. Ponadto Rzesza żąda od Litwy specj. innych praw dla mniejszości niemieckiej na Litwie oraz najwyższego uprzywilejowania politycznego. Rząd litewski miał do wyboru albo przyjęcie warunków Rzeszy albo utratę niepodległości całej Litwy.

Te same informacje podają niemal wszystkie dzienniki londyńskie.

Na wczorajszych obradach w Izbie Gmin min. Hoare ujawnił okoliczności ultimatum Niemiec do Litwy.

Hoare stwierdził, że żądaniu rządu niemieckiego niezwłocznego odstąpienia kraju kłajpedzkiego towarzyszyła groźba, iż w razie oporu lub zwracania się gdziekolwiek o poparcie sprawa nie byłaby traktowana na drodze dyplomatycznej, lecz w sensie wojskowym. Żądanie to równało się ultimatum. Rządowi litewskiemu pozostawiono cztery dni do namysłu i zapewniono, że w razie przyjęcia tego żądania żadne nowe postulaty nie będą wysunięte.

Deklaracja mocarstw o wspólnej akcji przeciw Niemcom.

Z Londynu donoszą, że niebawem ma być ogłoszona deklaracja W. Brytanii i Francji o wspólnej akcji przeciwko Rzeszy Niem., obowiązująca mocarstwa te do wspólnych działań zbrojnych na wypadek dalszej akcji zaczepnej Hitlera, w pierwszej linii przeciw Holandii, Szwajcarii i Belgii.

Tak to wygląda „niepodległość“ Słowacji!

Ostatnio niemiecki min. spraw zagr. v. Ribbentrop podpisał układ między Niemcami a Słowacją na lat 25. Tekst umowy, nawiązując do prośby rządu słowackiego, skierowanej do kanclerza Rzeszy, by objął opiekę nad państwem słowackim, takie zawiera warunki.

„1. Rzesza Niemiecka przyjmuje opiekę nad niezależnością polityczną państwa słowackiego i nienaruszalności jego obszaru.

2. Celem wykonania objętej przez Rzeszę Niemiecką opieki armia niemiecka ma każdej chwili prawo w strefie, odgraniczonej na zachodzie granicą państwa słowackiego, a na wschodzie linią biegnącą wzdłuż wschodniego stoku Małych Karpat, wschodniego stoku Białych Karpat i wschodniego stoku Gór Jawornickich — wznosić obiekty wojskowe i w tych obiektach utrzymywać załogi w sile, którą będzie uważać za konieczną. Rząd słowacki spowoduje, by tereny, potrzebne do tych obiektów, zostały oddane do dyspozycji armii niemieckiej. Rząd słowacki wyraził zgodę na układ, przewidujący bezcłowe zaopatrywanie tych obiektów z Rzeszy.

Zwierzchnicze prawa wojskowe wykonuje w strefie wojskowej Rzesza Niemiecka. Osoby, posiadające niemiecką przynależność państwową, a mieszkające w tej strefie, podlegają sądownictwu niemieckiemu.

3. Rząd słowacki zorganizuje swe własne siły zbrojne w ścisłym porozumieniu z armią niemiecką.

4. Zgodnie z ustalonym stosunkiem opieki, rząd słowacki będzie prowadzić swą politykę zagraniczną stale w ścisłym porozumieniu z rządem niemieckim.

5 Traktat wchodzi w życie równocześnie z podpisaniem go i jest ważny na okres 25 lat. Obydwa rządy porozumieją się przed upływem tego okresu co do przedłużenia traktatu.

Tak to wygląda „niepodległość“ Słowacji! Równa się ona prawdziwej okupacji wojskowej.

Koniec armii czesko-słowackiej.

W sobotę 25 bm. — jak urzędowo donosi prasa niemiecka — zostanie wydany ostatni rozkaz do armii czechosłowackiej. Niemcy bowiem zwolnili do tej pory tylko część żołnierzy. Starsze roczniki oraz korpus podoficerski pozostawili w służbie, albowiem ludzie ci obeznani z warunkami lokalnymi pomocni są wojsku niemieckiemu w przejmowaniu magazynów, fortów i całej administracji wojskowej b. republiki czeskosłowackiej.

W sobotę po raz ostatni odbędzie się apel armii czechosłowackiej i przed frontem żołnierzy czeskiego lwa odczytany zostanie rozkaz. Będzie to historyczny rozkaz, na mocy którego armia czechosłowacka przestanie istnieć. Rozkazem tym zostaną wszyscy żołnierze zwolnieni z przysięgi i rozpuszczeni do domów.

18.000 Legion czeski formuje się w Rumunii.

Paryż. Jak donosi „Excelsior“, 18 tys. żołnierzy czeskich zdołało się schronić na terytorium rumuńskie pod wodzą gen.Prachli. Mają oni utworzyć legion czeski.

Rozwiązanie parlamentu czeskiego.

Berlin. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi: Prezydent dr Hacha przesłał w ub. wtorek prem. Beranowi zarządzenie, rozwiązujące obie izby parlamentu w Pradze.

Manifestacja sympatii dla Litwy w Senacie

Warszawa. Na sobotnim posiedzeniu Senatu doszło przy sposobności ratyfikacji układu handlowego i taryfowego polsko-litewskiego do owacyj nego wyrażenia Litwie sympatii Izby. A mianowicie sprawozdawca sen. Katelbach m. in. oświadczył:

„W ciągu ostatnich dni naród litewski, naród, którego los tak jak nasz związany jest z Bałtykiem, przeżywa chwile ciężkich doświadczeń

Niech wolno mi będzie w imieniu Wysokiej Izby zapewnić naszego sąsiada północnego, że w sercach i w umysłach Polaków przeżycia narodu litewskiego wywołały żywy i głęboki i oddźwiek“.

Mussolini wygłosił w ostat. niedzielę wielką mowę,

w której w zdecydowanej formie podniósł znowu swe żądania wobec Francji, ujmując je krótko: „Tunis, Dżibuti, kanał Sueski“. Próby osłabienia i rozbicia osi Rzym—Berlin nazwał dziecinnymi. Co do pretensji wobec Francji oświadczył, że, jeżeli rząd francuski ich nie ureguluje obecny, przedział między Francją a Włochami jeszcze bardziej się pogłębi. W ogólności zaznaczyć trzeba, że mowa Mussoliniego nie zaostrzyła stosunku między Włochami a Francją, pozostawiając furtkę do negocjacyj otwartą.

Stany Zjednoczone nie uznały zaboru Czech i Moraw.

Waszyngton. Podsekretarz stanu Sumner Welles oświadczył na konferencji prasowej, że odpowiedź Stanów Zjednoczonych na notę niemiecką, notyfikującą ustanowienie protektoratu Czech i Moraw, wysłana została w poniedziałek. Ogłoszenie jej nastąpiło we wtorek.

W odpowiedzi swej rząd Stanów Zjednoczonych odmówił uznania inkorporacji Czech i Moraw przez Trzecią Rzeszę.

Rosja zgadza się na wspólną akcję, potępiającą zabór Czech.

Agencja Reutera donosi z Moskwy, że rząd sowiecki udzielił odpowiedzi na propozycję brytyjską wspólnej deklaracji, potępiającej zabór Czech przez Niemcy.

Węgrzy wkroczyli do Słowacji.

Węgierskie wojska wkroczyły w granice Słowacji. Przyczyną tego ma być żądanie ze strony Węgier poprawki granicznej.

Biada zwyciężonym! — Dalsza amputacja Czech.

Praga. Jak słychać, Morawska Ostrawa, Brno, Igława i Ołomuniec mają zostać oderwane od państwa protektoratu i włączone bezpośrednio do Rzeszy.

1000 samolotów czeskich zdołało uciec Niemcom.

Londyn. „Daily Express“ przynosi sensacyjną wiadomość, jakoby ponad 1000 samolotów czeskich przed zajęciem ich przez wojska niemieckie uciec zdołało poza granice Czech, chroniąc się na terytorium Rumunii, Jugosławii i Sowietów.

Belgia wysłała zapasy złota do Londynu.

Londyn. 23 marca. Belgia wysłała wczoraj i dziś ogromne zapasy złota samolotami do Londynu.

Odroczenie sesji Sejmu i Senatu na 30 dni.

Warszawa. Zarządzeniami z dnia 25 marca br. Pan Prezydent Rzeczypospolitej odroczył sesje zwyczajne izb ustawodawczych Sejmu i Senatu na 30 dni.

Projekt o częściowym zawieszeniu długów rolniczych i w Senacie przyjęty.

Projekt o częściowym zawieszeniu do 30. VI rb. długów rolniczych małych i średnich gospodarstw wiejskich został bez dyskusji przyjęty. Dotyczy to również spłaty rat Banku Akceptacyjnego. Do 30 czerwca nie będzie również egzekucji należności funduszu obrotowego reformy rolnej, jak oświadczył już w Sejmie min. Poniatowski, co podkreślił sprawozdawca sen. Zdżarski, który wyraził też przekonanie, iż min. Skarbu i Bank Rolny zajmą analogiczne stanowisko.

Dziennikarstwo wileńskie wobec zesłania red. Mackiewicza do Berezy.

Wilno. W ub. czwartek zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich w uchwale swej zaznacza, iż red. Mackiewicz to „jeden z najwybitniejszych polskich publicystów, uczestnik walk o niepodległość, odznaczony krzyżem niepodległości, oficer rezerwy, b. poseł na Sejm“.

Dalej uchwała głosi; „Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, uważając, że stosowanie podobnych represyj wobec dziennikarzy, którzy w swej działalności podlegają sądom korporacyjnym i państwowym, godzi nie tylko w jednostkę, lecz w cały zawód dziennikarski, niweczące wolność prasy — wyraża w związku z powyższym stanowczy protest.

Zgon Karola Wierczaka.

Warszawa. 25 3 Wczoraj o godz. 19-ej zmarł tu na udar serca śp. Karol Wierczak, wybitny działacz Stronnictwa Narodowego.

Szedł on wraz z red. Zygmuntem Berezowskim o godz. 18 na posiedzenie zarządu głównego Stronnictwa Narodowego. Nagle rozległy się syreny alarmowe, obwieszczające alarm gazowy. Alarm ten zaskoczył Karola Wierczaka i red. Berezowskiego na skrzyżowaniu A. Jerozolimskich. Obaj zaczęli iść pośpiesznie do lokalu Stronnictwa Narodowego, mieszczącego się przy Al. Jerozolimskich 17.

Spracowane serce nie wytrzymało tego natężenia. Gdy Wierczak znalazł się w lokalu Stron. Narod., zesłabł. Złożono go na tapczanie i sprowadzono lekarzy, którzy zastosowali środki pobiegawcze i zastrzyki. Wszystkie zabiegi okazały się jednak bezowocne.

Zwłoki śp. Karola Wierczaka spoczywały w lokalu zarządu głównego Stronnictwa Narodowego, skąd nastąpiła w sobotę eksportacja do Kościoła Zbawiciela. Sp. Karol Wierczak, który nieraz u nas na wiecach przemawiał, liczył dopiero 52 lata. Zmarły zasilał też często artykułami i nasze pismo. R. i p.

Z katolickiego ruchu robotniczego

Łąkorz. W niedzielę, 19 bm., w którym to dniu Katolickie Stowarzyszenie Robotników obchodziło święto swego Patrona, odbyło się w Łąkorzu rejonowe zebranie delegatów oddz. KSR z pow. lubawskiego. Z powodu złej drogi nie wszystkie oddziały były reprezentowane, stawili się delegaci z nast. miejscowości (wszyscy członkowie): Nowe Miasto, Lipinki, Krotoszyny, Pokrzydowo, Płowęż, Radomno, Szwarcenowo, Polskie i Niem. Brzozie, Ciche, Rybno, Grodziczno, Linowo, Mikołajki.

Zebranie zagaił w salce paraf. pozdrowieniem katolickim prezes okr. KSR p. Paździński z Łąkorza, po czym odśpiewano pieśń „Kto się w opiekę“, Następnie prezes p. Paździński powitał gości: sekr. generaln. KSR ks. Wieczorkowskiego, ks. radcę Dunajskiego, prezesa okr. z Brodnicy p. Biedowicza, p. inż Kinkę z Łąkorza, kier. szkoły p. Winkowskiego oraz prezesów i delegatów.

Z kolei uczczono modlitwą pamięć Papieża Robotników Leona XIII, Papieża Piusa XI, ks. kard. Kakowskiego, ks. arcybisk. Teodorowicza, ks. kan. Dobka, zamordowanego bojownika sprawy robotników ks. Streicha z Lubonia i zmarłych członków dekanatu nowomiejskiego.

Następnie sekr. okr. p. Szynkowski z Płowęża odczytał protokół z zebrania organizacyjnego, który został przyjęty bez zmian.

Obszerne sprawozdanie z działalności w rejonie złożył prezes. — Oto parafie, w których istnieją komitety: Lubawa, Sampława, Radomno, Szwarcenowo, Skarlin, Krotoszyny, Kurzętnik, Polskie i Niem. Brzozie, Mroczno, Tereszewo, Żmijewo, Ciche, Koszelewy, Ostrowite, Rybno, Grodziczno, Linowo, Święte, Górale, Jabłonowo, Rożental, Gwiździny, Mikołajki, Kazanice, Tylice, Prątnica, Lidzbark, Działdowo i Łąkorz.

Po dyskusji obradowano nad urządzeniem w dniu 14 maja w Nowym Mieście „Dnia Katolickiego Robotnika“ oraz przeprowadzeniem od 8 grudnia również w Nowym Mieście kursu oświatowego dla działaczy KSR z pow. lubawskiego.

Sekretarz gen. ks. Wieczorkowski mówił następnie nt. pracy KSR, których zadaniem jest pozyskanie mas i skierowanie ich w szeregi Akcji Katolickiej. Praca katolickich robotników musi być pracą, pogłębiającą, umacniającą wiarę w słuszności idei organizacyjnej oraz nadzieję lepszego bytu i przebudowy społecznej według katolickiej myśli społecznej. Ks. sekretarz życzył też dalszej owocnej pracy oraz wyraził uznanie za zbożną pracę zarządu okręgowego.

Dłuższy referat wygłosił następnie prezes okr. p. Biedowicz, omawiając zgubne wpływy masońsko-żydowskie na życie społeczno gospodarcze, niedolę i biedę robotników z powodu nadmiaru żydostwa, wywołującego bezrobocie Polaków, na wpływy żydowskie w administracji. Za treściwy i przykładami ilustrujący rzeczywistość referat nagrodzono referenta hucznymi oklaskami.

Następnie ks. radca Dunajski m. in. wyraził pełne zadowolenie z pracy zarządu okręg, podkreślając, iż w Łąkorzu istnieje najlepiej zorganizowany oddział KSR i życzył w końcu owocnej pracy dla dobra Kościoła i Narodu.

Potem załatwiono sprawy wewn.-organizacyjne, co do których szczegółowe wyjaśnienia dawał ks. sekretarz.

Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes podziękował wszystkim za przybycie oraz zamknął zebranie pozdrowieniem katolickim.

* * *

Po odjeździe ks. sekretarza gen. nastąpiło drugie zebranie KSR. W toku zebrania odczytano okólniki organizacyjne oraz prezes p. Paździński odczytał referat pt. „Przyobleczenie się w nowego człowieka“. Następnie omówiono wiadomości ze świata pracy i ustal. listę starców,mających korzystać z opieki i pomocy pogrzebowej w Płowężu, Lipinkach i Łąkorzu, przy czym unormowano sumę wypłaty w razie śmierci członków po pół roku 30 zł, a po roku 75 zł.

Do komisji rewizyjnej pomocy pogrzebowej został wybrani sekretarz oddz. Lipinki p. Wadecki jako przewodn. oraz pp. Kruza z Płowęża i Ulatowski z Gaju.

Zebranie zakończono wspólną modlitwą.

* * *

Nadmienić należy, że oddziały KSR — Grudziądz, Łasin, Działdowo, Nowe Miasto Lub. i inne nadesłały okolicznościowe pisma, życząc pomyślnych obrad itp. Życzenia nadesłał także: prezes okręgu grudziądzkiego b. pos. Reder, a ks. prof. Dembieński z Nowego Miasta oraz ks. dziekan Komkowski ze Skarlina, nie mogąc przybyć na zebranie, życzyli także błogosławieństwa Bożego w zbożnej pracy.

Z okazji święta Patrona Robotników św. Józefa odprawiono na intencję KSR mszę św. w poniedziałek, zaś w samo święto odprawił sumę i wygłosił okolicznościowe kazanie ks. Wieczorkowski z Pelplina.

Pełne uznanie należy się prezesowi okr. p. J. Paździńskiemu, który niestrudzenie pracuje dla podniesienia i rozszerzenia stanu organizacyjnego Kat. Stow. Robotników.

Piątkowy spęd bekonów w Lubawie

Spęd bekonów dla bekoniarni w Kościerzynie odbędzie się w Lubawie w piątek dnia 31 marca br. o godz. 6 rano. Kolejność — jak na spędzie poniedziałkowym.

Spędy w Lubawie dla bekoniarni w Kościerzynie odbywać się będą co drugi piątek, co środę dla firmy Cartens — Gdańsk, a przed spędem dla firmy Pfeffer — Sopoty. — Zmiana nastąpiła ze względów technicznych. Następny spęd dla Kościerzyny po 2 tygodniach, tj. 14 kwietnia br.

Instruktor Hodowlany.

WIADOMOŚCI

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 27 marca 1939 r.

Kalendarzyk. 27 marca, poniedziałek, Gabriela, Jana D.
28 marca, wtorek, Jana Kapist.

Wschód słońca g. 5 — 22 m. Zachód słońca g. 18 — m 00.
Wschód księżyca g. 10 — 19 m. Zachód księżyca g. 1 — m 28.

Z miasta i powiatu

APEL
Obywatelskiego Miejskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w N. Mieście.

W czasie od 25 III do 3 IV br. odbywać się będą w całej Polsce zbiórki uliczne na pomoc zimową pod hasłem „Dar Wielkanocny dla Dzieci Bezrobotnych".

Zbiórki te stanowić będą mobilizację ofiarności na rzecz dzieci najbiedniejszych rodzin, dotkniętych klęską bezrobocia.

W przeprowadzeniu tej akcji wezmą udział najwyżsi dostojnicy Państwa oraz najwybitniejsi przedstawiciele organizacji społecznych i zawodowych.

Zbiórki na powyższy cel odbędą się również w Nowym Mieście Lubawskim w niedzielę, w dniach 26 marca i 2 kwietnia, przy łaskawej współpracy przedstawicieli władz, duchowieństwa i miejscowych organizacyj społecznych i zawodowych, doceniających znaczenie pomocy zimowej dla rodzin, pozbawionych środków do życia.

Obywatele Nowego Miasta Lubawskiego już kilkakrotnie zdali egzamin ze swej ofiarności, wobec czego jesteśmy głęboko przekonani, że i tym razem nie poskąpią grosza na tak szlachetny cel.

Prezes Wydz. Wykonawczego (—) Ks. prof. Dembieński. Sekr. Wydz. Wykonawczego (—) Wachowiak, burm.

Zapisy do szkoły powszechnej.

Nowe Miasto. Na podstawie § 1 rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 30 V. 1932 r. (Dz. URP. Nr 51, poz. 485) kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego pismem z dnia 18 III 1939 r. Nr I. 9676/39 ustaliło termin zapisów do publicznych szkół powszechnych na rok szkolny 1939/40 w czasie od 27 marca do 2 kwietnia rb.

Rodzice względnie opiekunowie są obowiązani zgłosić do zapisów dzieci urodz. w 1932 r. oraz przedłożyć metrykę urodzenia, poświadczenie szczepienia ospy, a w razie choroby świadectwo lekarskie dziecka.

Zapisy odbędą się dla tut. rejonu szkolnego w lokalu publ. szkoły powsz. w Nowym Mieście Lub. w czasie od 27 III do 2 IV rb. w godz. 15.00—17.00.

Kierownik szkoły, Marcin Wasyluk.

Walne zebranie Banku Ludowego.

Nowe Miasto. Walne doroczne zebranie miejscowego Banku Ludowego odbyło się we wtorek, 21 marca o godz. 12,30 w lokalu Banku przy licznym udziale członków i deponentów. Zebranie zagaił i jemu przewodniczył na życzenie zgromadzonych prezes Rady Nadz. ks. Dembieński, wygłaszając na wstępie przemówienie, obrazujące w krótkości ogólne położenie gospodarcze, rozmaite przejawy w tej dziedzinie w ub. roku, wyjaśnił krótko, na czym polega ostatnia zmiana statutu Banku Polskiego oraz wskazując na potrzeby nietylko prywatne, ale i społeczne w naszym powiecie, zaapelował, by składano oszczędności w miejscowych instytucjach na miejscowe potrzeby. W imieniu Zarządu zdał szczegółowe sprawozdanie z działalności Banku za rok ub. dyr. Banku, p. Bork, z którego wynika, że depozyty znów wzrosły w ub. roku, dosięgając poważnej sumy 2 miln. zł, również i suma i liczba udzielonych pożyczek wzrosła do 1 900.000 zł. P. dyrektor wykazał dalej silne podstawy spółdzielni w postaci własnego kapitału, jak udziały w kwocie 191.000 zł, poważne fundusze rezerwowe, nieruchomości, co stanowi równowartość 200.000 zł i co umożliwiło przeistoczenie spółdzielni z nieograniczoną odpowiedzialnością na ograniczoną odpowiedzialnością z udziałami 500 zł i 5 krotną odpowiedzialnością, podniosło silnie pogotowie kasowe, umożliwiające pokrycie wszelkich zapotrzebowań deponentów oraz podkreślił zaufanie, jakim społeczeństwo miejscowe darzy instytucję, czego najlepszym dowodem z roku na rok wzmagający się stan wkładów oszczędnościowych.

Po sprawozdaniu prezesa Rady Nadzorczej, z którego wynika, że Rada Nadzorcza w ub roku odbyła 7 posiedzeń, Komisja Rewizyjna 8, Komisja Inwentaryzacyjna 1, Walne zgromadzenie udzieliło tak Zarządowi jak i Radzie Nadzorczej absolutorium. Czysty zysk w kwocie 30.000 zł podzielono na dywidendę 7 proc., tj. 10.845 zł, resztę na fundusz rezerwowy, emerytalny i delcredere. Ustępujących 3 członków Rady Nadzorczej pp. Br. Jankowskiego, Bol. Ludwickiego z Nowego Miasta i Maks. Pukalskiego z Krotoszyn wybrano jednogłośnie ponownie. We wolnych wnioskach poruszono kilka aktualnych spraw, po czym ks. przewodniczący pozdrowieniem katolickim zebranie solwował.

„I po co zaraz tragedia".

Nowe Miasto. Oto tytuł najnowszej komedio farsy Romana Niewiarowicza, tryskającej zdrowym i żywym humorem, niefrasobliwej i dowcipnej sztuki, która w najbliższym czasie stanie się niewątpliwie przebojem kasowym scen polskich i zagranicznych. Teatr Ziemi Pomorskiej przywozi tę doskonałą komedię do Nowego Miasta, w obsadzie pp.: Gołaszewskiej Ładosiówny, Cybulskiej, Przysieckiej, Strzeleckiego, Wasilewskiego, Cybulskiego, Krzyskiego, Klejera, Małkowskiego, Karyiły i in. Reżyseria p. Hanny Małkowskiej. Oprawa dekoracyjna p. Witolda Małkowskiego.

Przedstawienie odbędzie się we wtorek, 28 bm. o godz. 20 w sali Hotelu Centralnego.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w księgarni „Drwęca".

Zjazd delegatów kół śpiewaczych.

Nowe Miasto. W ub. tygodniu odbył się w hotelu p. Bony zjazd delegatów III okręgu naddrwęcznego kół śpiewaczych, któremu przewodniczył p. Kaszyński z Brodnicy.

Na wstępie powstaniem z miejsc i modlitwą uczczono pamięć śp. Ojca św. Piusa XI, ks. kan. Lewandowskiego z Pelplina, patrona Pomorskiego Związku Kół Śpiew. i dyr. okręg. Andrzeja Zimnego z Brodnicy.

Z zebrań członków zarządu wynikało m. in., iż do okręgu należy 8 kół z 272 członkami.

W roku sprawozd. przyznano pp. dyrygentom Cerafickiemu z Pokrzydowa i Fanslauowi z Sugajna odznaki honorowe 3-go stopnia.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi okr. pokwitowania. Następnie delegaci złożyli sprawozdania z działalności chórów: Św. Cecylii — Brodnica, Harmonia — Nowe Miasto, Szopen — Sugajno, Moniuszko — Brodnica, Lutnia — Działdowo.

Poza tym omawiano sprawę Zjazdu Śpiewaczego w Wilnie podczas Zielonych Świątek, podczas którego ma nastąpić złożenie hołdu Matce Boskiej Ostrobramskiej, przy czym apelowano do kół o złożenie ofiary na votum z ramienia braci śpiewaczej.

Po omówieniu sprawy zjazdów, które odbędą się w r. b. w Krakowie i Bydgoszczy w dyskusji m. in. poruszono sprawę małego — niestety — zainteresowania społeczeństwa organizacjami śpiewaczymi i wysunięto propozycję zwrócenia się do Kuratorium, ażeby ono wpłynęło na nauczycielstwo w sprawie współpracy na tak ważnym polu, jakim jest śpiewactwo polskie.

Po oficjalnej części do czasu odjazdu delegatów rozbrzmiewały pieśni ludowe.

Emerytowany burmistrz Lubawy śp. Franciszek Pater.

Sp. Franc. Pater urodził się 24 kwietnia 1878 r. Osieku, pow. Starogard. Ojciec jego był urzędnikiem pocztowym. Po ukończeniu 4 lat gimnazjalnych w Kolegium Marianum w Pelplinie wystąpił ze zakładu wskutek choroby. Po rocznym wypoczynku wszczął starania o przyjęcie do katolickiego seminarium nauczycielskiego w Grudziądzu. Z powodu tego jednak, że ojciec jako urzędnik był Polakiem, prośbę jego oddalono. Nie upadł na duchu, lecz starał się następnie o stanowisko w urzędzie pocztowo-telegraficznym, które też otrzymał. Atoli i tu znów znalazła się przyczyna do zwolnienia go. Ojciec jego bowiem przyjął w Tow. Ludowym w Osieku urząd skarbnika i dlatego zwolniono ze stanowiska syna. Z powodu tych szykan zrezygnował na zawsze z urzędów niemieckich, a wobec tego, że był bardzo muzykalny, wstąpił do szkoły muzycznej w Pelplinie, gdzie też po 2 letniej nauce uzyskał dyplom stopnia I. jako organista i kantor. W roku 1898 Zmarły objął posadę organisty przy kościele paraf. w Kurzętniku pow. lubawskiego. Tu też prócz swego zawodu uczył dzieci pacierza, języka polskiego i założył Tow. śpiewu kościelnego i świeckiego. W roku 1903 udał się Zmarły na wyższe studia muzyczne do Ratysbony w Bawarii, gdzie po rocznym kursie uzyskał dyplom dyrygenta i nauczyciela muzyki.

W 1904 r. objął posadę organisty w Łabiszynie (Wielkopolska) gdzie znów oddawał się w wolnych chwilach z poświęceniem pracy około szerzenia ducha polskiego u młodzieży, założył Tow. śpiewu i Sokoła. W r. 19 6 z pomocą ks. wik. Guzikowskiego zorganizował strajk szkolny, za co, prześladowany przez Prusaków, zmuszony był przez 14 dni ukrywać się w okolicznych lasach i nocować w leśniczówkach hrabiostwa Lubostroń. Na skutek nieustających szykan ze strony Niemców opuścił Łabiszyn i objął posadę organisty przy kościele św. Jana w Toruniu. Tam przy pomocy ks. radcy Schmei utworzył tajną polską szkółkę dla młodzieży szkolnej, w której udzielał lekcji czytania, pisania, historii polskiej i śpiewu, którą to szkołę pomimo szykan ze strony hakatystycznego prezydenta miasta dr Kerstena oraz więzienia utrzymał od 19 6 do 1917 r.

W roku 1917, zaciągnięty do wojska niemieckiego, pełnił służbę wojskowego organisty dla katolików, którzy mieli nabożeństwa w kościele św. Jana. Zmarły należał do jury śpiewaczej na Pomorze i bywał na zjazdach w okolicznych miastach. W sokole toruńskim wykładał historię polską i to w lasach, piwnicach, aby uśpić czujność szpiclów pruskich. W r. 1920 po przyłączeniu Pomorza do macierzy objął stanowisko sekretarza wydziału samorządowego przy województwie. W tym czasie też brał czynny udział w Straży Obywatelskiej. W r. 1922 przejął urząd burmistrza zawodowego w Lubawie. Na tej placówce z całym zapałem i poświęceniem oddał się pracy dla dobra miasta i obywateli, a szczególnie wziął pod swą opiekę tut. Och. Straż Pożarną, którą jako długoletni prezes wyposażył w nowoczesne sprzęty i postawił na wysokim poziomie, za które to zasługi otrzymał dyplom prezesa honorowego.

W r. 1934 po 12-letniej kadencji, schorowany i przepracowany, ustąpił z urzędu burmistrza, przechodząc na emeryturę. Mimo starganego zdrowia Zmarły z poświęceniem oddawał się nadal pracy społecznej i charytatywnej. Piastował urząd prezesa Tow. Czytelni Ludowych, okręg. prezesa Kat. Stow. Młodzieży męskiej, prezesa Tow. Śpiewu „Harfa", skarbnika Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej, Członka Wydziału Powiat. i Rady Powiatowej, honorowego członka Tow. „Sokół", sekretarza przy Konferencji Charytatywnej i ostatecznie przewodniczącego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Sp. Franciszek Pater za swą poświęcenia pełną pracę, którą się dobrze przysłużył Ojczyźnie, powiatowi i miastu naszemu, został odznaczony kilka miesięcy przed zgonem medalem niepodległościowym. Cześć Jego świetlanej pamięci! Niech Bóg dobrotliwy za Jego utrudzenia i poświęcenia dla Jego chwały i dobra ukochanej Ojczyzny uszczęśliwi go wiekuistym oglądaniem Jego chwały w niebieskiej Ojczyźnie! N. o. w p.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Lubawa. Dn. 21 bm. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Na wstępie przewodn. p. burm. Wojciechowski wezwał pp. radnych do uczczenia chwilą milczenia zmarłego radnego, a em. burm. śp. Patera, po czym w przemówieniu swym podkreślił jego zasługi około rozwoju miasta na stanowisku burmistrza miasta przez lat 12 oraz jego z pełnym poświęceniem pracę w różnych instytucjach i organizacjach. Następnie p. Burmistrz w miejsce śp. Patera wprowadził w urząd radnego kupca p. Jana Czajkowskiego. Po zreferowaniu przez r. p. Lipperta dodatkowego budżetu administr. Elektrowni i Rzeźni Miejskiej na rok 1938-9 Rada Miejska uchwaliła, lecz z pewnym zastrzeżeniem. W miejsce śp. r. Patera do komisji budżetowej wybrano r. p. Czajkowskiego. W interpelacjach m. in. r. p. Nowicki domagał się odczytania regulaminu obrad i ewtl. uchwalenia nowego. W dyskusji przemawiał r. p. Czajkowski. Po wyczerpaniu porządku obrad posiedzenie zakończono.

Ze sądu.

Lubawa. Wyrokiem Sądu Grodzkiego 16 bm. zostali skazani: Karczewski Bernard z Lubawy za kradzież paczki z wozu na 5 mies. więzienia. Fafiński Jan z Grabowa za kradzież kartofli na 1 mies. aresztu. Nadwodny Jan z Grabowa za kradzież kartofli na 2 mies. aresztu. Orzechowski Adam z Zdrojów za kradzież na rok więz. Orzechowska Apolonia z Wonny za kradzież na 6 mies. więz. z zaw. na 5 lat. Bieńkowski Ludwik z Dębienia za kradzież na tydzień areszt z zaw. na 2 lata. Rutecki Jan z Lidzbarka za obcięcie koniom ogonów na rok więz. Za kradzież owsa Fafiński Jan na 4 tyg. aresztu i Nadwodny Jan z Grabowa na 6 tyg. aresztu). Stolarski Jan z Lubawy za oszustwo na 6 m. więz. Markowski Antoni z Wałdyk za kradzież na 1 mies. aresztu z zaw. na 3 lata. Szysler Antoni z Lubawy za przywłaszczenie na 1 mies. aresztu z zaw. na 2 lata, Kamińska Paulina z Lubawy za paserstwo na 6 mies. więz. Duchna Kaz. z Rybna za napaść na komornika sąd. na 6 mies. więz. Nieletni Ługiewicz Henryk z Lubawy za nakłanianie nieletnich do kradzieży pod dozór rodziców.

KOMUNIKATY TRP.

Odwołanie spędów wałachów na eksport.

Tow. Rolnicze Powiatowe w Nowym Mieście komunikuje, że wyznaczony spęd wałachów na dzień 28 bm. w Brodnicy został zarządzeniem Sekcji Eksportu koni przy Polskim Związku Eksport. Trzody Chlewnej odwołany. TRP.

Z Pomorza.

Mąż-tyran zakatował żonę na śmierć.
Ohydna zbrodnia w pow. brodnickim.

Buk Góralski, pow. brodn. Jeszcze nie minęło echo ohydnej zbrodni dokonanej na 15 letnim chłopcu Wąsickim w lesie cieszyńskim, a już na nowo opinię poruszyła do głębi nowa zbrodnia. Pomiędzy małżonkami Apolonią a Wincentym Żarnowskimi doszło do scysji z nieznanych narazie przyczyn, w czasie której brutalny mąż — w tak bestialski sposób pobił swą żonę, iż ta w wyniku doznanych ciężkich obrażeń zakończyła życie. Męża tyrana aresztowano. Zwłoki ofiary bestialskiego męża zabezpieczono do dyspozycji władz prokuratorskich, które zarządziły sekcję. Dochodzenia w toku.

Zakończenie roku szkolnego w Szkole Roln.

Brodnica. Zakończenie roku szkolnego w Szkole Rolniczej w Brodnicy odbędzie się w dniu 29 marca rb. z następującym porządkiem dziennym:

1. godz. 9—10 Nabożeństwo.
2. „ 10.30 Powitanie gości i sprawozdanie dyrektora Szkoły.
3. „ 10.45 Sprawozdanie prezesa „Koła Koleżeńskiego" z działalności Koła.
4. „ 10.50 Rozdanie świadectw.
5. „ 11.25 Przemówienie Przedstawicieli Władz i Organizacyj Społecznych.
6. „ 12.00 Zakończenie.

Z województwa warszawskiego

Niemcy w powiecie działdowskim.

Zachodnia Agencja Prasowa donosi:

Na ogólną liczbę 47 091 mieszkańców powiatu działdowskiego liczba Mazurów ewangelików wynosi 8 693, Niemców zaledwie 2,626, w czym 400 obywateli niemieckich. Mimo tak skromnej liczby Niemców formy organizacyjne są rozbudowane do tego stopnia, że ułatwiają wszelkie zakusy germanizacyjne na ludność nie będącą pochodzenia niemieckiego. Tego rodzaju akcję ułatwia działalność 6 pastorów Niemców, z których jeden jest obywatelem niemieckim, drugi obywatelem gdańskim, a pozostali 4 obywatelami polskimi. W powiecie działa 7 organizacyj młodzieżowych niemieckich, 3 sekcje młodzieżowe przy Landbund Weichselgau, w starszym zaś społeczeństwie działa organizacja polityczna Volksverband (200 członków), Jungdeutsche Partei (280 członków), partia narodowo socjalistyczna dla obywateli niemieckich (120 członków); do tego dochodzą organizacje kulturalne i gospodarcze oraz związki gimnastyczne itp.

Jeśli się zważy ponadto, że powiat działdowski znajduje się w trudnym położeniu gospodarczym, wówczas narzuca się prosty wniosek o konieczności poświęcenia baczniejszej uwagi sytuacji gospodarczej i politycznej na tym niewielkim obszarze, który przypadł Polsce z Prus Wschodnich.

Z życia koła Stron. Narod.

Lidzbark. W sali hotelu „Pod 3 Koronami" odbyło się mies. zebranie członków tut. koła SN z udziałem przeszło 100 członków. Jako goście przybyli w prez. Okręgu SN. kol. Olszak, delegat Zarządu Okręg. SN kol. Pawłowski z Warszawy oraz wice-prez. powiat. Zarządu SN, kol. Niemirycz z Rywoczyn.

Po wstępnych formalnościach przewodniczący kier. koła kol. Stan Gawryś wygłosił słowo wstępne. Z kolei p. Olszak w dłuższym referacie omówił, m. in. obecny stan polityczny w Europie, wywołany przez Niemcy na skutek zajęcia Czecho-Słowacji.

P. Pawłowski zobrazował sprawy organizacyjne, m. i. wskazał na doniosły testament, jaki zostawił R. Dmowski w spuściźnie SN. Mówców nagrodzono hucznymi oklaskami. Kierownik Koła, omawiając sprawy organizacyjne, przedstawił program pracy, m. in. uchwałę kierownictwa podjęcia akcji uświadamiania ludności o niebezpieczeństwie żydowskim i prowadzenia legalnego bojkotu i pikietowania składów żydowskich, sprawę poświęcenia proporca Koła itp.

W wolnych głosach wice prez. Okręg., wspominając o wyboraach gromadzkich, podkreślił, że dążyć należy wszystkimi siłami do odżydzenia i spolszczenia miast polskich. Poza tym wyraził słowa pochwały dla narodowego społeczeństwa lidzbarskiego za dobry wynik wyborów do Rady Miejskiej itp. „Hymnem Młodych" zakończono podniosłe zebranie.

RUCH TOWARZYSTW

Stow. Pań św. Wincentego a Paulo.

Nowe Miasto. W środę, dnia 29 bm. o godz. 5 po poł. odbędzie się w ochronce zebranie Stow. Pań św. Wincentego a Paulo.

Zarząd.

Nowe Miasto. W środę, 29 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Fr. Jankowskiego odbędzie się walne zebranie Tow. Restauratorów, na które wszystkich członków zaprasza.

Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków jest konieczne.

Zarząd.

Nowe Miasto. Tow. Gimn. „Sokół" w Nowym Mieście Lub. uchwaliło w związku z tygodniem propagandy gimnastyki domowej utworzenie oddziału żeńskiego.

Chętne mogą się zgłosić do druha naczelnika Stanisława Lendziona w jego mieszkaniu przy ul. Jagiellońskiej 21 do 2 kwietnia br. w godzinach popołudniowych.

Po zgłoszeniu się odpowiedniej ilości druhen zostanie zwołane zebranie organizacyjne. „Czołem" Zarząd.

Związek Powstańców Wielkopolskich.

Nowe Miasto. W niedzielę, dnia 2 kwietnia rb. o godz. 10 przed poł. w świetlicy Miejskiego Komitetu PW w Nowym Mieście Lub. przy ul. Jagiellońskiej odbędzie się plenarne zebranie tut. koła.

Ze względu na omówienie ważnych spraw związkowych oraz sprawozdania delegata ze zjazdu Związku w Poznaniu uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Porządek obrad podany zostanie na miejscu.

„Za Wolność" Zarząd.

Układ gospodarczy niemiecko-rumuński podpisany.

Zawarty został układ gospodarczy niemiecko-rumuński. Oznacza on oddanie Niemcom nafty, rozmaitych produktów i surowców w zamian za dostawę maszyn dla niektórych gałęzi przemysłu rumuńskiego oraz sprzętu wojennego.

21 konfiskat „Słowa Narodowego" uchylił sąd okręgowy we Lwowie.

Lwowskie „Słowo Narodowe" wylicza 21 konfiskat, które uchylił sąd okręgowy we Lwowie.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Wtorek, 28. III. 6.30 Aud. poranna. 11.00 Aud. dla szkół. 11.15 George Scott-Wood — kompozytor, wirtuoz i dyrygent. 12.03 Aud południowa. 15.00 Podróż na Marsa — pog. dla młodz. 15.30 Muzyka obiadowa z Krakowa. 16.30 Recital śpiew Dygasa. 17.00 Utwory na flet Tomaszewskiego — koncert. 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 Aud. dla robotników 19.00 Koncert rozrywk. w wyk. Małej Ork. P. R. 21.00 W drugą roczn. śmierci Szymanowskiego — koncert symfon. 22.00 Przechadzki ateńskie: „Rzeźba hellenistyczna". 22.25 Recital forten. Lewieckiego.

Środa, 29 III. 6.30 Audycja poranna. 11.00 Aud. dla szkół. 12.03 Aud południowa. 15.00 Nasz koncert — aud. dla młodz. 15.35 Muzyka obiadowa z Poznania. 16.35 Pieśni wielkanocne w wyk. Chóru Pracowników Magistratu m. Katowic. 17.00 O typ nowego człowieka — odczyt. 17.15 Koncert popularny z Łodzi 18.00 Aud. dla wsi. 18.40 Dyskutujmy: „Nowoczesna kobieta" — dialog. 19.00 Koncert rozrywk. ze Lwowa. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Henryka Sztompki. 21.30 Fragm. z niewydanej powieści Szymanowskiego. 21.50 Sen Gerontiusa — oratorium Elgara.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.
Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 28 III. 10.00 13.00 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 15.15 W zaczarowanym pałacu — aud. dla dzieci. 17.00 Utwory na flet Tomaszewskiego 18.00 Rozmowa z rolnikami 18.10 Pogad. społ. 18.15 Fragm. z „Irydionu" Zygmunta Krasińskiego. 18.25 Wiad. sport. z Pomorza. 22.55 Aktualności

Środa, 29 III. 10.00, 11.25, 13.00 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 18.00 Bohater i Muza — fel. 18.15 Rola instruktora roln. w powiecie — pogad. roln. 18.25 Wiad. sport. z Pomorza. 18.30 Mówmy poprawnie po polsku — aud. 21.50 Gra toruńska ork. salonowa.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 25. 3	Bydgoszcz, 23. 3.
Żyto	14.35— 14.60	14.75— 15.00
Pszenica	18.25 — 18.75	19.00— 19.50
Jęczmień	18.75 — 19.25	18.25— 18.50
Owies	15.00 15.40	14.65— 15.15

Redaktor działu politycznego Ks. prof. Józef Dembieński, reszty działów: Benon Reichel.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Wszystkim, którzy wzięli liczny udział w oddaniu ostatniej przysługi i tak serdecznie uczcili pamięć mego kochanego brata

ś. p.

Ambrożego Rudnika

składam z głębi serca serdeczne

„Bóg zapłać"

Marta Rudnikówna

Tylice, w marcu 1939 r.

Km. 1258|38.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lubawie, mający kancelarię w Lubawie, ul. 19 Stycznia Nr 4. na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 10 maja 1939 r. o godz. 10 w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Lubawie**, odbędzie się **sprzedaż w drodze publicznego przetargu — nieruchomości Lubawa tom XXVI, karta 678.**

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 13.000,— zł, cena zaś wywołania wynosi 9 750,— zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1 300,— zł oraz zezwolenie właściwej władzy administracyjnej na nabycie nieruchomości.

Lubawa, dnia 22 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Szałek

Km. 738|36.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lubawie, mający kancelarię w Lubawie, ul. 19 Stycznia nr 4 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 10 maja 1939 r. o godz. 10,15**, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Lubawie odbędzie się **sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości Radomno tom I. karta I.**

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 161.756,— zł, cena zaś wywołania wynosi 121.317,— zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 16 175,60 zł oraz zezwolenie właściwej władzy administracyjnej na nabycie nieruchomości.

Lubawa, dnia 22 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Szałek

Zarząd Miejski w Brodnicy
Nr. IV 8|22 39.

Zarządzenie w sprawie tępienia szczurów.

Na podstawie pisma Starostwa Powiatowego z dnia 9. III. br. Nr. Z|13|20|39 zarządzam ogólne tępienie szczurów na terenie miasta Brodnicy w dniu 29 marca 1939 r.

§ 1.

Odszczurzaniu podlegają wszystkie realności prywatne, publiczne, państwowe i samorządowe. Koszty odszczurzania realności ponosi jej właściciel.

§ 2.

Wszyscy właściciele wzgl. zarządcy lub dzierżawcy domów na terenie miasta Brodnicy zobowiązani są w swych realnościach wyłożyć truciznę na szczury o godzinie 8-mej w miejscach najodpowiedniejszych i w sposób podany im przez pp. aptekarzy wzgl drogerzystów przy zakupie trucizny. Trutki powinny pozostać na miejscu conajmniej 3 dni. Padłe szczury należy zakopać. Zezwolenie na nabycie trucizny wydaje się w biurze nr 4 Zarządu Miejskiego w godzinach urzędowych od 9—13 za opłatą 10 gr od 1 poświadczenia.

§ 3.

Wszyscy właściciele wzgl. zarządcy lub dzierżawcy domów są zobowiązani do 28 marca br uporządkować podwórza wywieźć zawartość śmietników i dołów kloacznych, usunąć wszystkie odpadki, gruzy i śmieci, ażeby szczury w okresie tępienia pozbawione były żeru.

§ 4.

Do tępienia szczurów należy używać trutki, które zawierają jeden i ten sam czynnik chemiczny jak naprzykład „scillaine" w cebuli morskiej.

Przeto zaleca się stosować Ratynę, Ratol i wyroby Fy Enke, gdyż wszystkie te preparaty zawierają główny czynnik „Scillaine" (cebulę morską)

§ 5.

Niezastosowanie się do powyższego zarządzenia podlega w myśl art. 22 ustawy z dnia 21. II. 1935 r. (Dz. U Nr 27 poz 198) grzywnie do 3.000,— zł lub karze aresztu do 3 miesięcy.

Brodnica, dnia 22 marca 1939 r.

Burmistrz, Blokus

Dział rolniczo-gospodarczy

Gruda u koni.

Do chorób koni, najczęściej zdarzających się na jesieni, w zimie i wiosną, należy gruda. Nie jest to choroba zaraźliwa, ale nie leczona rozszerza się, obejmując coraz większą powierzchnię, co może unieruchomić konia na czas dłuższy, ponieważ zaniedbana gruda jest uporczywa i ustępuje dopiero po równie długim leczeniu. Gruda zaczyna się od zapalenia skóry pod pęciną. Powstaje ona wtedy, gdy nogi konia nie są utrzymywane w czystości Na jesieni i w zimie zdarza się często, że koń stąpając po błocie i zapadając w nie głębiej — zabłoci nogi. Jeżeli ich nie obmyjemy i nie wysuszymy, lecz zmusimy znów konia do chodzenia po błocie, to błoto przysycha i przylepia się do sierści, przy czym grudki błota i ziemi oraz kurz dostają się aż do samej skóry, drażnią ją, a w powstających stąd nadżarciach osiedlają się bakterie, wywołujące zapalenie skóry. Tworzą się maleńkie krosteczki, które pękają, przy czym wydziela się kleista ciecz. Ciecz ta zasycha, skóra pod pęciną staje się twarda. Jeżeli gospodarz nie zwróci na to uwagi, to krostki i strupy tworzą się dalej, skóra coraz bardziej twardnieje, staje się obrzęknięta, zaczerwieniona i gorąca. Wreszcie skutkiem ciągłego powstawania i pękania krost skóra robi się tak twarda, że przy zginaniu pęcin pęka, tworząc duże, głębokie rany. Choroba spod pęcin rozszerza się, obejmując nogę aż do kolana, Przy dalszym zaniedbaniu powstaje ropne zapalenie skóry, które wymaga długiego, uporczywego leczenia.

Z tego, co wyżej powiedziano, wynika, że koń, utrzymany w czystości, na grudę nie zachoruje. Po zabłoceniu nóg trzeba je tego samego dnia wieczorem wymyć i wytrzeć szmatką na sucho. Ściółka powinna być o tyle obfita, aby koń nie stał w wilgotnym nawozie, gdyż gnojówka, dostając się stale pod pęcinę, również może spowodować grudę.

Gdy spostrzeżemy grudę, trzeba konia niezwłocznie leczyć. W tym celu trzeba starannie i dokładnie wymyć chorą nogę letnią wodą z mydłem glicerynowym, aby usunąć wszelki brud. Następnie trzeba nogę wysuszyć, najpierw czystą szmatką, a następnie watą. Gdy noga jest już zupełnie czysta i sucha, chore miejsce przemywamy spirytusem, zmieszanym z oliwą (na 2 części spirytusu bierze się 1 część oliwy). Ponieważ spirytus z oliwą się nie łączy, przeto przed użyciem butelkę trzeba kilkakrotnie mocno wstrząsnąć, by wytworzyła się emulsja.

Jeżeli skóra jest tylko lekko zaczerwieniona, to znaczy, że gruda dopiero niedawno się zaczęła, to po wymyciu spirytusem z oliwą chore miejsce posmarować maścią cynkową, owinąć gazą i zawiązać. W razie potrzeby zabieg ten należy powtórzyć.

Jeżeli gruda jest zapuszczona i utworzyły się już głębokie fałdziste rany, to po wymyciu spirytusem z oliwą trzeba chore miejsce smarować lekarstwem, które według prof. L Dobrzańskiego powinno się składać z 2 gram. jodoformu, 4 g. jodyny, 7 g. chloroformu, 30 g. gliceryny. Po wysmarowaniu ranę przykryć gazą, przyłożyć watą i związać. Zabieg ten powtarzać codzień aż do zupełnego wyleczenia konia. Z każdym razem trzeba chore miejsce wymyć starannie spirytusem z oliwą. Podkreślić należy, że wody używa się tylko raz jeden na początku do zmycia błota i brudu, przy dalszych opatrunkach używać tylko spirytusu z oliwą. Aż do zupełnego wyleczenia pęcinę trzeba owijać, aby się nie dostał kurz.

Oczywiście koń, chory na grudę, nie powinien być brany do pracy lub biegu, ponieważ pomimo owijania błoto i brud wraz z wodą dostaną się pod pęcinę. Koń chory zawsze powinien stać na suchej słomie, której nie należy żałować.

Gdy się zaczęło już ropne zapalenie, trzeba wezwać lekarza weterynarii, który zaleci odpowiednie leczenie. Uważny jednak gospodarz, lubiący czystość, nie dopuści do grudy, a tym bardziej do ropnego zapalenia.

ŚWIAT KOBIECY.

Faworytem mody wiosennej

to kostium, zalecany na wszelkie okazje i każdą porę dnia, a odpowiedni zarówno dla młodych jak i starszych, dla szczupłych i korpulentnych. Trzeba tylko wybrać odpowiedni dla siebie fason. Na szczęście moda kostiumu jest tak b. rozpowszechniona, że nie brak licznych i różnorodnych modeli, począwszy od przedpoł. sportowego tailleur do b. eleganckich kostiumów popołudniowych i wieczorowych.

Zakiet nie ma przepisów długości, może być krótki jak bolerko lub też sięgać do bioder albo być przedłużony poza biodra, a nawet do kolan (wtedy kloszowy). Zakiety są obcisłe, i wcięte w pasie. Jedynie u kabatów na popołudnie nosić się będzie falujące dokoła baskinki, albo z przodu i po bokach gładkie, a odstające kloszowo wyłącznie w tyle.

Modne klapy żakietów są krótkie, wąskie, zachodzące wysoko, lekko zaokrąglone (znikły przesadnie szerokie i szpiczaste wyłogi, W niektórych modelach brak kołnierzyków i klap, a zakończenie stanowi oficerski kołnierzyk pod szyję zapięcie na 1 rząd guzików. Zamiast modnego dotąd zapięcia na 1—2 guziki widuje się 4—5 guzików — nawet przy krótkich kabatach. Niektóre modele (krótkie) nie mają kieszeni, inne dłuższe natomiast 2 kieszenie u góry i 2 poniżej talii.

Najmodniejsze spódniczki do kostiumu są b. krótkie, sięgające zaledwie kolan, b. poszerzone przez godety, sute bryty kloszowe, dalej fałdy, kontrfałdy, plisy dokoła albo tylko z przodu — u góry zastebnowane — a w biodrach obcisłe. Do klasycznego tailleur angielskiego (z najmodniejszym zapięciem na 1 guzik, często ukryty) widuje się spódniczki proste i równe.

Wśród nowych modeli spotyka się często też kostiumy kombinowane — do ciemnych, gładkich spódnic — jasne żakiety w kratę lub prążki. Na ogół materiały gładkie rzadziej będą noszone niż deseniowe lub przetykane.

Jeśli chcemy, aby kostium służył nam kilka lat, wybierzmy krój prosty, pozbawiony zbyt charakterystycznych cech przelotnej mody dzisiejszej.

Kolory najmodn. w kostiumach: popielaty, sino-niebieski, beige aż do żółtego, brązowy, kakaowy, marengo, granat w odcieniu zielonym i zielony w różnych tonach.

Wiele wdzięku dodaje kostiumowi odpowiednio dobrana bluzka, której modeli i opisy daliśmy w ostatnich numerach.



Uwaga: W „Rolniku" dzisiejszym piszemy o uprawie rumianku. W jednym z następnych numerów „Działu" napiszemy o pożytku rumianku.

Przed świętami.

Do pewnego stopnia idealne utrzymane przez cały rok porządku i czystości osiągnąć można w małych, nowoczesnych mieszkankach o prostych ścianach, umeblowanych minimalną ilością łatwych do czyszczenia mebli i sprzętów. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę mieszkania wielkie, z dużą ilością szaf, sufitami pokrytymi gipsaturą, staroświeckimi dużymi kanapami, fotelami, ogromnym dywanem, portierami, itd. — to konieczne jest przynajmniej 2 razy do roku: wiosną i jesienią gruntowne porządkowanie. W jasny dzień najlepiej widzimy wszelkie usterki, które należy usunąć: szarzyznę firan zakopconych przez palaczy, mętność szyb okiennych, różne plamy na politurze mebli. Dobrze więc byłoby brać się do porządków zaraz, w piękny, słoneczny dzień. — Ramy i parapety okien myje się roztworem mydła lub wody z amoniakiem (1|4 l na 4 l wody), spłukuje czystą wodą i wyciera na sucho.

Szyby okien najlepiej czyści się wodą ze skażonym spirytusem lub amoniakiem. Dla nadania szybom połysku używa się kredy, którą po wyschnięciu ściera się płócienną szmatką.

Do upranych firan nie będzie wcierał się kurz, jeśli do ostatniej wody do płókania dodamy kilka płatków rozpuszczonej białej żelatyny.

Sciany malowane olejno myje się ciepłą wodą z trochą amoniaku. Sufit odkurzyć można nast. ciastem; gotować 40 g. siarczanu miedzi (ostrożnie — trucizna) z 1 ltr wody, domieszać 2 ft pszennej mąki, zdjąć rondel z ognia i dalej mieszać. Potem wygnieść dobrze ciasto, którym smarować sufit.

Lustra czyścić gałgankiem, przepojonym denaturatem, a zmieszanym z kredą szlamową. Potem polerować do sucha. Oślepłe lustra pocierać paloną magnezją, zmieszaną z benzyną lub spirytusem, wytrzeć do sucha i polerować czerwienią angielską. Plamy zginą po nacieraniu flanelką, umaczaną w spirytusie kamforowym.

Okucia i klamki z metalu czyścić można płynem, przyrządzonym w domu z 2 łyżek kredy, 2 łyżek magnezji i pół szkl. amoniaku. Płyn musi być tak gęsty jak kupne płyny.

Meble wyściełane (również i materace pokryć czymś, aby trzepaczka nie dotykała bezpośrednio materiału albo też trzepaczkę powlec skórką lub flanelą. — Meble malowane na biało zmywać wodą i kredą, rozrob. na gęstą śmietanę, pocierać flanelą do połysku. — Meble skórzane myć gąbką i letnią wodą, wytrzeć do sucha ścierką, potem natrzeć woskiem, a gdy przeschnie polerować wełnianym gałgankiem. — Politurowane meble nacierać starym, wypróbowanym środkiem: Wysuszoną w piecu sól dać do podwójnie złożonego kawałka płótna, związać w woreczek, maczać w czystej oliwie i pocierać meble, a po chwili suchą, miękką szmatką wełn. Białe plamy na meblach od gorących naczyń usuwa się naftą, wymieszaną z popiołem z cygar. Po chwili wytrzeć nadpalonym korkiem.

Meble niemalowane zachowają ładną, jasną barwę, gdy je się szoruje wodą z dodatkiem boraksu i kwasku cytrynowego, po uprzednim zmyciu bielidłem i szarem mydłem. — Trzcina u krzeseł rozluźniona będzie prężniejsza, jeśli zwilży się ją gąbką i ciepłą wodą.

Zbrudzone złocone ramy od obrazów nacierać przepołowioną cebulą, dobra też jest serwatka.

Ciemne plamy na marmurze pokryć rzadkiem ciastem z mielonej kredy, rozrobionej z benzolem. Gdy wyschnie, wytrzeć miękkim gałgankiem.

KOBIETA—SZPIEG

(Ciąg dalszy).

Taką potęgą Lichtenbach i wszystkimi potężnymi środkami, którymi rozporządzał, zwalczał nienawidzonego Baradiera i Graffa, gdzie mógł podstawiał im nogę i w tej walce na śmierć i życie Baradier i Graff wszystkie musieli wytężyć siły, aby nie ulec wszechpotężnemu przeciwnikowi.

W życiu prywatnym Lichtenbach był bardzo nieszczęśliwy. Ożenił się z młodą, bogatą Alzatką, która odumarła go bardzo wcześnie, zostawiając córkę jedynaczkę. Dziewczę chowało się w zakładzie Sacre-Coeur i rzadko kiedy widywało ojca swego, który ponury, surowy, zgorzkniały, żył zupełnie sam i u siebie nikogo nie przyjmował, nawet najwięksi dostojnicy przychodzili do niego do biura. Co wieczora wychodził na wista i to zdaje się był jedyny zbytek, na który sobie pozwalał. Zresztą ciągle tylko wymyślał najróżnorodniejsze przedsiębiorstwa, rozrzucone na wszystkich krańcach świata, dawał rady i wskazówki stronnictwu rojalistycznemu, do którego należał. Inspirował swój dziennik i udowadniał Baradierowi, Graffowi i wszystkim, którzy go śmieli dotknąć, że jego nienawiść — chyba z życiem skończyć się może.

III.

Minister wojny, zajechawszy na ulicę prowansalską, wyskoczył z powozu i przebiegł dziedziniec z lekkością młodzieńczą. Wszedłszy do biura, zwrócił się do służącego swoim tonem wojskowej komendy:

— Pan Baradier?

Służący mimowoli przyjął postawę wojskową i odrzekł:

— Tak jest, panie generale. Pójdę zaanonsować!

Generał przechadzał się krokiem nerwowym po przedpokoju, oglądając umieszczone za oszkleniem depesze z ostatnimi kursami giełd europejskich. Wtem drzwi się otworzyły i mężczyzna krępy, czerwony, wyszedł naprzeciw z wyciągniętymi rękami.

— Ach, to pan generał! Pan był łaskaw sam się trudzić. Proszę do mego gabinetu...

W perspektywie ukazała się sylwetka Graffa. Minister wszedł do pokoju, — zamykając drzwi za sobą.

— Cóż wy na to, moi drodzy przyjaciele? Jakiż straszny wypadek!

— Ach! — rzekł Graff, przysuwając ministrowi fotel, — jesteśmy zupełnie złamani, Baradier i ja... Proszę, niech pan generał usiądzie!

— Któż panom doniósł o tym nieszczęściu?

— Baudoin. Zeszłej nocy spał u nas, rano powrócił do Vanves, a po południu wpadł z tą straszliwą wieścią. Ale co się kryje poza tym wszystkim? Warunki, wśród których zdarzyła się ta okropna katastrofa, są, zdaniem moim, o wiele poważniejsze, niż samo nieszczęście. Zastanawiamy się nad tym, dyskutujemy o tym z Graffem, nie mogąc rozwiązać tej zawiłej i ponurej zagadki.

— Ależ to jasne — odparł generał. — Chciano wydostać tajemnicę owego ważnego odkrycia, które generał poczynił. Zdaje się — ale niech to zostanie między nami — jakieś obce mocarstwo musiało do tego rękę przyłożyć.

Graff i Baradier patrzyli na siebie zaniepokojonym wzrokiem, gwałtowny Baradier nie mógł jednak długo powstrzymywać myśli, która w nim nurtowała.

— A my, panie generale, w tym ciosie, skierowanym na naszego przyjaciela, dopatrujemy się pobudek wynikłych z nienawiści i nam... Przysiągłbym, że Lichtenbach w tym maczał swoje ręce.

— Mój drogi Baradier, nie masz prawa mówić w ten sposób — zerwał się wzburzony Graff, — Jakże można rzucać podobną insynuację na człowieka, który pod każdym względem ma przecież najlepszą reputację. Bądźże sprawiedliwym.

— A ty nie bądź tak ciężko pojętnym, mój kochany Graffie. Jakiś głos wewnętrzny szepce mi — oto zbrodniarz! Nie widać go wprawdzie, ukrył się dobrze poza plecami innych i najprawdopodobniej nie zostanie też zdemaskowany. Lecz pomimo wszystko, to on właśnie spowodował tę straszną zbrodnię. Był w tym jeden interes materialny i owa straszna nienawiść, którą ma do nas i do naszych przyjaciół, najbardziej nam bliskich i drogich. To jest moje najgłębsze przekonanie, któregobym jednak nie śmiał powtórzyć przed sędzią śledczym.

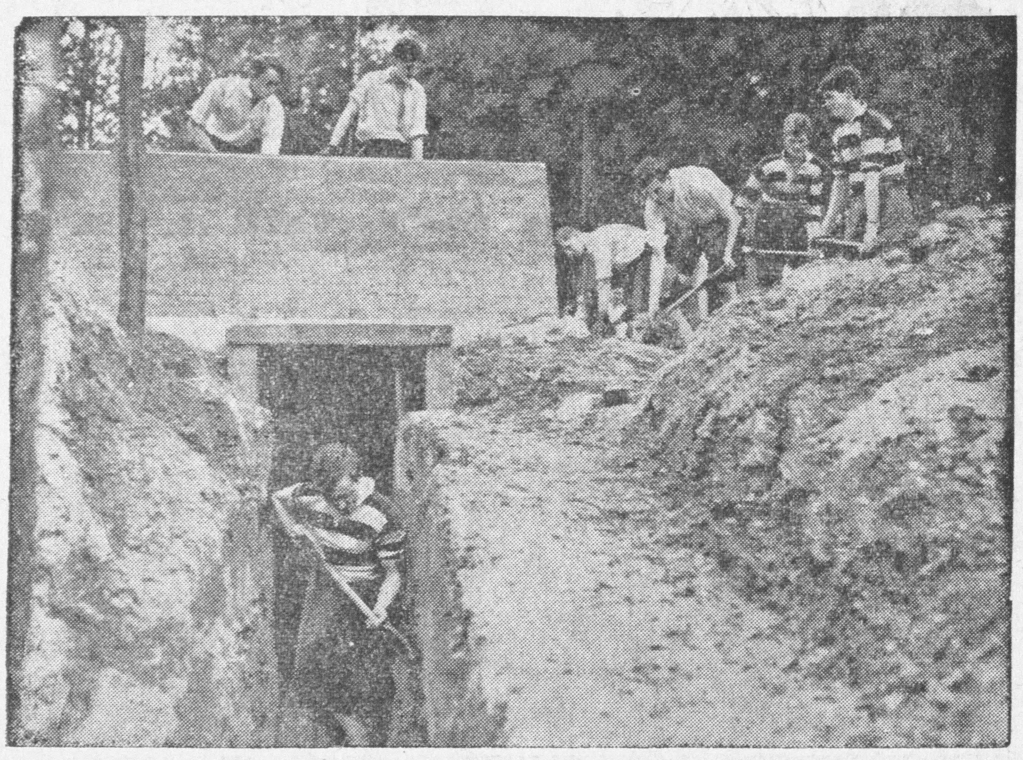
— Otóż to, nie mówiłem! — wykrzyknął triumfująco Graff.

— Teraz nie, ale czekaj, czekaj, będę szukał za śladami zbrodniczej ręki Lichtenbacha i nie ustanę, póki nie znajdę — odrzekł wzburzony Baradier.

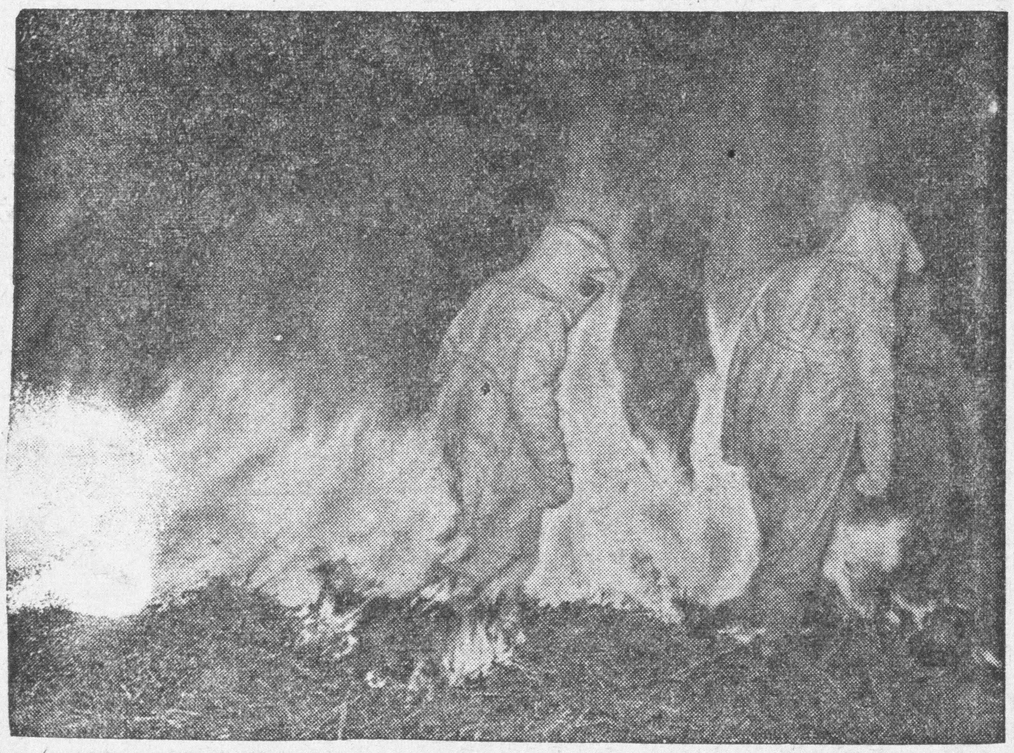
Generał przerwał sprzeczkę Baradiera Graffa zapytaniem:

— Lichtenbach!? Czy to ten wielki aferzysta, podpora partii klerykalno-rojalistycznej?

— Ten właśnie! (C.d.n.)



Uczniowie szkolni w Berkshire w Anglii budują schrony przeciwlotniczo-gazowe



W Paryżu podczas ćwiczeń obrony przeciwlotniczej straż pożarna zademonstrowała ogniotrwałość swych mundurów azbestowych, przedzierając się przez płonące stosy drzewa

Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego w W. Bałówkach.

odbyło się 18 bm., które zagaił prezes p. Kotewicz. Pomimo zadymki śnieżnej stawiło się 19 członków i 2 gości. Po odczytaniu protokółu i komunikatów PTR i PIR oraz biuletynu wyłoniła się dyskusja i postanowiono m.in.:

1) ustosunkować się negatywnie do budowy Domu Społecznego do czasu polepszenia się doli i opłacalności rolnictwa.

2) punkt zbiorny starego żelastwa na ścigacz morski przyjął p. prezes Kotewicz.

3) akcja bezpieczeństwa pracy upada.

4) o Towarzystwie Ubezp. Chorobowych zostali członkowie poinformowani, a zainteresowani zgłoszą się do PIR.

5) nawozy sztuczne na poletka doświadczalne przyjęło 5 członków.

W dalszej dyskusji poruszono opłakany stan dróg m. in. Wawrowice—W. Osówka oraz dalszą budowę twardej nawierzchni w W. Bałówkach. Omawiano także sprawę budowy siewników do nawozów sztucznych i sprawę renowacji figury w W. Osówce.

Na prześladowania rodaków na obczyźnie postanowiono odpowiedzieć czynnie hasłem „Swój do swego". P. Mówce poruczono przygotowanie rezolucji w sprawie przepisów targowych.

Po zebraniu Kółka Rolniczego odbyło się kwartalne zebranie Koła Prod. Trz. Chlewnej, na którym poruszono sprawę ważenia bekonów na wadze dworcowej w Nowym Mieście. Zebrani proszą Centr. KP Trzody Chlewnej o jak najrychlejsze wystawienie własnej wagi z bocznicy i własnej bekoniarni. — Następne zebranie Kółka Roln. odbędzie się w W. Bałówkach 16 kwietnia br. o g. 16 w lokalu szkolnym

Uprawa rumianku.

Rumianek pospolity to znana powszechnie roślina lekarska. (O pożytku rumianku napiszemy w 1 z następnych numerów „Działu" kobiecego). Rumianek może być uprawiany na każdej glebie, byle nie zbyt wilgotnej i zbyt jałowej. Sieje się go zwykle w trzecim roku po nawożeniu. Ponieważ nasienie jest bardzo drobne, należy je zmieszać conajmniej z 50 częściami piasku (to znaczy dać 50 razy tyle piasku miałkiego suchego, ile jest nasion rumianku), w przeciwnym razie bowiem siew będzie za gęsty i plon marny. Normalnie rośliny nie powinno siać się gęściej niż co 15 cm. Siać można od wiosny aż do końca czerwca, gdyż rumianek zakwita już po 8 tyg. od czasu zasiewu.

Najodpowiedniejszy jest jednak wysiew w jesieni, w październiku. Rumianek wtedy skiełkuje i pod zimę idzie jako ozimina, a zakwitnie już w maju, tak że po zbiorze kwiatów pole można wyzyskać jeszcze pod inny plon. Nie wolno jednak ziemi między roślinami głębiej spulchniać, gdyż rumianek ukorzenia się bardzo płytko i silnie cierpi od wzruszania ziemi. Na jeden hektar potrzeba ćwierć kg nasion rumianku.

Niszczyć gniazda ptasie.

Jeżeli nam zależy, ażeby nasi pomocnicy do zwalczania szkodliwych owadów, śpiewające ptaki, rozmnażały się, to musimy im koniecznie poniszczyć, tj. pozrucać gniazda, ale nie wtenczas, kiedy znoszą jaja lub mają pisklęta, bo to byłoby barbarzyństwem i szkodzeniem samemu sobie, ale wczesną wiosną. Zagraniczne stacje ochrony ptaków polecają w ten sposób postępować.

Ptak nie może uwić swego gniazda tam, gdzie nie są odpowiednio ułożone gałązki, żeby między niemy akurat gniazdko się zmieściło, a żadna gałązka nie przeszkadzała. Takich gałązek jest bardzo mało z natury ułożonych, więc ptaki całymi tygodniami z jednej gałązki na drugą przefruwają, zanim znajdą odpowiednie miejsce na gniazdko. Jeżeli między takimi gałązkami jest stare gniazdo, to go ptaki nie zajmą czyli przy głodzie mieszkaniowym, pozostaje mieszkanie nie do zamieszkania. Jeżeli my zrzucimy takie gniazdko, zanim ptaki zaczną nowe wić, to damy im wolne miejsce do wybudowania swojego mieszkania czyli gniazdka.

Stare gniazdo, zanieczyszczone odchodami poprzednio żyjących w nim piskląt, a często weszkami lub innymi pasożytami jest nie do zamieszkania. Jeżeli je zrzucimy i leży blisko tych gałązek, wśród których ma być uwite nowe gniazdko, to ptaki wybierają ze starego to, co im się przyda do nowego, a ponieważ mają blisko nosić materiał, przeto robota idzie im szybko. Tylko resztę potrzebnego materiału do budowy gniazdka z daleka musi przynieść.

Róbmy jak najwięcej miejsc na gniazdka, ochraniajmy pożyteczne ptaki, a napewno się rozmnożą i pomogą nam do tępienia szkodliwych owadów.

Eksport drobiu.

W r. 1938 wywieziono z Polski drobiu żywego do innych krajów, a zwłaszcza Niemiec 875 457 kg czyli o 182 140 kg więcej niż w roku 1937.

Poza tym w tym czasie wywieziono 33 799 bitych królików, tj. o 15 566 kg więcej. niż w 1937 r.